

Dezydery Barłowski*

 <https://orcid.org/0000-0003-0872-5439>

„Pokrewieństwo duchowe, pomimo licznych przeciwieństw”. Rzecz o juveniliach Władysława Stanisława Reymonta i Romana Dmowskiego

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę odtworzenia profilu artystycznego i ideologicznego Władysława Stanisława Reymonta i Romana Dmowskiego z okresu ich literackich debiutów. Obaj, choć nie znali się jeszcze wówczas osobiście, to angażowali się w podobne inicjatywy polityczne, społeczne czy twórcze, inspirowali się podobnymi treściami, mieli też wielu wspólnych znajomych. Po latach natomiast zarówno jeden, jak i drugi odcinali się od swoich wczesnych postaw. Na podstawie moich badań wysnuwam tezę, że głównym zapleczem światopoglądowym obu: przyszłego noblisty i endeckiego ideologa był w tamtym czasie socjalizm polski (socjalizm niepodległościowy), a społeczną dominantę ich twórczości stanowiła troska o los prostego ludu. Moje konkluzje opieram przede wszystkim na analizie tekstów, których albo nie wydali za życia, albo starali się zataić fakt ich publikacji (m.in. *Nie zapomną...* i *Odezwa zwana marcową* Romana Dmowskiego oraz *Pracy!* i *Wigilia Bożego Narodzenia* Władysława Reymonta), a także – na charakterystyce

* Uniwersytet Jagielloński, e-mail: dezydery.barlowski@uj.edu.pl



Received: 2025-04-30. Verified: 2025-06-20. Accepted: 2025-07-07.

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Uniwersytet Jagielloński. **Conflicts of interest:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

ideologicznej środowisk (głównie warszawskiego „Głosu”), do których obaj przynależeli w interesującym mnie okresie.

Słowa kluczowe: Reymont, Dmowski, debiut, socjalizm, nacjonalizm, ideologia, literatura

“Spiritual affinity despite numerous opposites”. On the early works of Władysław Stanisław Reymont and Roman Dmowski

Summary

This article attempts to reconstruct the artistic and ideological profile of Roman Dmowski and Władysław Stanisław Reymont at the time of their literary debuts. Although the men did not know each other personally at the time, they were involved in similar political, social or creative initiatives, were inspired by similar content, and had many friends in common at the time. Years later, however, both men distanced themselves from their early attitudes. Based on my research, I hypothesise that their main ideological background at the time was Polish socialism (independence socialism), and the social dominance of their work was concern for the fate of the simple folk. I base my conclusions primarily on an analysis of texts that these writers either did not publish in their lifetime or tried to conceal the fact of their publication (e.g. Dmowski's *Nie zapomną...* and *Odezwa zwana marco-wa*; *Pracy!* and *Wigilia Bożego Narodzenia* by Reymont), as well as on the basis of ideological characteristics of the circles (mainly the Warsaw "Głos") to which they belonged during the period in question.

Keywords: Reymont, Dmowski, debut, socialism, nationalism, ideology, literature

Przyjaźń Reymonta i Dmowskiego nie była przypadkowa. Wywodziła się z[e] wspólnoty najgłębszych instynktów poruszających i bliskiego pokrewieństwa duchowego, pomimo licznych przeciwieństw. Ci ludzie się szukali i uzupełniali.

[...]

Obaj wskazywali na obraz powszechności dnia zwykłego, jako na źródło mocy: politycznej i duchowej. Wskazywali w różny sposób na jego konstruktywną wartość i piękno. Obaj powstawali przeciwko strzępieniu sił narodu w sposób mniej więcej efektowny i nieprzemysłany. Obaj przeciwstawiali się jednostronnie pielęgnowanym pojęciom odwagi, ofiary, związanej z czynem militarnym. Wskazywali na wartości tkwiące w nagromadzonych siłach moralnych i stałym pogotowiu duchowym, obaj wreszcie byli prawdziwymi i szczerymi katolikami¹.

Takimi słowy – w pierwszym artykule dotyczącym pomienionej znajomości, oblikowanym po II wojnie światowej – Witold Kotowski określa charakter znajomości Władysława Stanisława Reymonta (1867–1925) i Romana Dmowskiego (1864–1939), współtworząc tym samym endecki model recepcji dzieł polskiego noblisty. Wedle owej wykładni autor *Chłopów* jawi się jako twórca zespolony z Narodową Demokracją nie tylko więzami towarzyskimi, lecz także – a nawet: przede wszystkim – ideologicznymi tudzież światopoglądowymi. Jednakowoż w literaturze fachowej ostatnich dekad bez problemu można wskazać odmienne, „autonomizujące” – zachowujące większy dystans wobec klarownej identyfikacji politycznej polskiego noblisty – perspektywy badawcze. Wśród apologetów pierwszego z wymienionych wyżej stanowisk najbardziej reprezentatywną grupę stanowią sympatycy i działacze endecji (w tym sam Kotowski, orędownik zalegalizowania Stronnictwa Narodowego w PRL²), zaś wśród zwolenników drugiego – powojenni

1 W. Kotowski, *Reymont i Dmowski*, „Tygodnik Warszawski. Pismo katolickie poświęcone zagadnieniom życia narodowego” 1946, nr 3 (10), s. 4, 5.

2 Witold Kotowski (ur. 26 sierpnia 1899 roku w Łodzi, zm. 16 listopada 1988 roku) – adwokat, prawnik, działacz społeczny i samorządowy, za swoją aktywność społecznikowską uhonorowany wieloma prestiżowymi odznaczeniami PRL (m.in. Złotym Krzyżem Zasługi w 1974 i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w roku 1978), zwolennik endecji, biograf, wielbiciel i kustosz spuścizny Władysława Reymonta. Podczas okupacji hitlerowskiej sporządził kopie korespondencji oraz innych materiałów rękopiśmiennych autora *Chłopów* (przechowywanych wówczas m.in. w zbiorach Biblioteki Krasieńskich). Zachowane przez niego odpisy – po spaleniu oryginałów w czasie Powstania Warszawskiego – do dziś pozostają jedyną dokumentacją niniejszych materiałów. Po II wojnie światowej wraz z kilkoma innymi łódzkimi działaczami narodowymi podjął kroki zmierzające do legalizacji partii endeckiej w PRL. Dnia 28 grudnia 1946 roku Kotowski został aresztowany, a następnie – skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy na karę dziesięciu lat więzienia, przepadek mienia, a także ograniczenie praw obywatelskich i publicznych za przynależność do nielegalnej organizacji Stronnictwo Narodowe, rzekomo dążącej do siłowej zmiany ustroju państwa polskiego. Na mocy amnestii oraz warunkowego zwolnienia pod koniec 1951 wyszedł na wolność. Ostatecznie powrócił do wykonywania zawodu prawnika oraz działalności społecznej i samorządowej. Zob. J. Mysiakowska-Muszyńska, *Kierownictwo Stronnictwa Narodowego na emigracji wobec planów stworzenia jawnej opozycji antykomunistycznej przez struktury Stronnictwa w kraju (1945 rok)*, „Polska 1944/45–1989. Studia

literaturoznawcy³. Niezaprzeczalnym faktem pozostają natomiast przyjacielskie stosunki łączące Reymonta z Dmowskim – od pierwszych doniosłych publikacji młodopolanina aż do jego „ostatniej drogi”, podczas której to właśnie autor *Myśli nowoczesnego Polaka* prowadził zrozpaczoną wdowę na samym przedzie pogrzebowego orszaku, tuż za trumną z ciałem jej męża⁴.

Koniec końców to ideologiczny *entourage* dojrzałej twórczości Reymonta łątwiej skojarzyć z wyraźnie zhierarchizowaną, tradycjonalistyczną, antyrewolucyjną wizją świata z międzywojennych broszur programowych endecji niż – chociażby – z romantyczno-insurekcyjnym *imaginarium* polskiego socjalizmu niepodległościowego (nurtu sytuującego się zazwyczaj w wyraźnej opozycji wobec marksistowskiego socjalizmu internacjonalistycznego). Nie podobna też zaprzeczyć, że na taki stan rzeczy pewien wpływ musiało mieć wieloletnie obcowanie noblisty z samym Dmowskim, środowiskiem Narodowej Demokracji oraz szerokim wachlarzem jej partyjnych materiałów agitacyjnych (niezwykle zróżnicowanych, na wskroś nowoczesnych, wykorzystujących innowacyjne metody propagandy, wyprofilowanych dla każdej grupy społecznej z osobna). Wysupływanie śladów endeckiej ideologii z kolejnych tomów Reymontowskich narracji stanowiłoby więc wartościowe *sine dubio* przedsięwzięcie badawcze, lecz wobec węzłowych zagadnień niniejszego artykułu owe polityczne afiliacje pozostają na dalszym planie – zarówno w układzie chronologicznym, jak i teleologicznym. Zasadniczym celem artykułu jest bowiem próba odpowiedzenia na pytanie – jak twórczość Dmowskiego i Reymonta łączyła się i współbrzmiała w okresie ich wczesnej działalności, gdy obaj, choć należeli do bardzo zbliżonych środowisk, praktycznie się nie znali. Innymi słowy – czy (i jak?) rzeczzone „pokrewieństwo duchowe” ujawniało się już na samym początku ich literackich i politycznych karier.

Biografowie datują początki znajomości Dmowskiego i Reymonta na drugą połowę schyłkowej dekady dziewiętnastego stulecia. Choć trudno wyznaczyć termin ich pierwszego spotkania (najprawdopodobniej poznali się w 1896, 1897 lub 1898 roku⁵), to z całą pewnością można wskazać formację – swoistą „kontrkulturę” – stanowiącą platformę towarzyską owego spoufalenia.

Krąg antysystemowych radykałów skupionych przy redakcji warszawskiego „Głosu” – o którym tu mowa – na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat XIX wieku

i materiały” 2011, nr 10, s. 23–24; L. Sługocki, *Szpalty pamięci: adwokat Witold Kotowski (1899–1988)*, „Palestra” 1991, nr 35/8–9, s. 103–105.

3 Zob. M. Litwinowicz-Drożdź, *Zmiana, której nie było. Trzy próby czytania Reymonta*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2019.

4 J. Rurawski, *Władysław Reymont*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 475.

5 J. Engelgard, *Władysław Reymont i Roman Dmowski – wzajemne relacje*, w: tegoż, *U źródeł polityki polskiej. Od Wielopolskiego do Dmowskiego*, Myśl Polska, Warszawa 2018, s. 110; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988, s. 85.

przyciągał do siebie całe zastępy młodych, zdolnych twórców zaangażowanych w sprawy ludu, a przy tym zbuntowanych przeciw pozytywistom, ugodowcom oraz gremiom kultuwującym tradycję szlacheckie⁶. Dzięki temu wśród publicystów i zwolenników linii programowej czasopisma odnaleźć wówczas można było marksistów, socjalistów, ludowców czy „postępowych narodowców”. Choć wielu spośród tych początkujących twórców nie posiadało jeszcze w pełni wyklarowanego światopoglądu, to z pewnością sytuowali się oni po „lewej stronie” dziewiętnastowiecznej sceny politycznej⁷. Jak słusznie zauważa Grzegorz Krzywiec, w kulturze językowej tamtych czasów sformułowanie „prawicowy radykał” uchodziłoby za oksymoron⁸.

Co do wczesnej autoidentyfikacji ideowej Reymonta – nie mamy tu żadnych wątpliwości. Podobnie jak wielu innych przyszłych sympatyków prawicowego nacjonalizmu spod znaku „mieczyka Chrobrego” (a w tym także – późniejszych czołowych działaczy Ligi Narodowej⁹) był za młodu zdeklarowanym socjalistą¹⁰. Jego pierwsze utwory liryczne zdradzają inspiracje poezją proletariacką (spopularyzowaną w latach osiemdziesiątych XIX wieku m.in. przez Socjalno-Rewolucyjną Partię „Proletariat”) – Reymont w swoich juveniliach wykazuje poglądy antykapitalistyczne i antyklerykalne, w podręcznej bibliotece przechowuje broszury wywrotowe, sam znajduje się w gronie podejrzanych o organizowanie strajku w Łodzi, angażuje się w pomoc więźniom politycznym, pomieszkując w robotniczym lokum w Warszawie, usiłuje (bezsukcesyjnie) „nawracać” przypadkowych towarzyszy na

6 W. Marzec, *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Łódź-Kraków 2016, s. 312–313; N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelktualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, S.K. Fronda, Warszawa 2001, s. 27–43; T. Kizwalter, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, s. 192–195.

7 Postronni odbiorcy pierwszych numerów „Głosu” uznali to nowe czasopismo za organ „lewego skrzydła obozu postępowego” [wyróżnienie – D.B.]. Opinia ta została skontrowana w numerze ze stycznia 1887, w którym redakcja – nie zgłosivszy zastrzeżeń wobec określenia „lewe skrzydło” – stanowczo zaprotestowała wobec zaliczania „Głosu” do „stronnictwa postępowego” (zwolenników „demokracji mieszczańskiej”) i ogłosiła się „wysuniętym posterunkiem, który stoi na straży i broni jak umie i może wszystkich pragnień i potrzeb ludu, świadomie wyrażonych lub odczuwanych nieświadomie” (*Nieporozumienie*, „Głos: tygodnik literacko-społeczno-polityczny” 15 stycznia 1887, nr 3, s. 33–34).

8 G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Neriton, Warszawa 2009, s. 9.

9 Zob. J. Engelgard, *Socjalistyczne rodowody działaczy Ligi Narodowej*, w: *Ludowa i socjalistyczna wizja niepodległej Polski*, red. J. Gmitruk, T. Skoczek, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2020, s. 225–238.

10 B. Kocówna, *Reymont. Opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 27; W. Kotowski, *Pod wiatr. Młodość Reymonta*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1979, s. 75.

socjalizm, zaś dla swojego debiutanckiego zbioru wierszy projektuje kartę tytułową opatrzoną – obok tytułu i autografu – słowami: „Homer” i „Robotnicy”¹¹.

Młodzieńcza postawa Reymonta idealnie wpisuje się więc w ramy socjalizmu polskiego¹². Kierunek ten – wedle periodyzacji Lidii i Adama Ciołkoszów – rozwija się od roku 1831 do 1863 w formie „socjalizmu romantycznego” (promowanego m.in. przez Adama Mickiewicza¹³), by następnie przejść w fazę „socjalizmu robotniczego”¹⁴. Owa synteza socjalizmu i niepodległości – kwestionująca zarówno rzeczywistość ekonomiczną, jak i polityczną – tworzyła nurt z jednej strony niezwykle atrakcyjny dla romantycznych idealistów, a z drugiej – doskonale wpasowujący się w realia życia polskich radykałów z XIX wieku. Socjaliści polscy, uznając kategorię konfliktu społecznego oraz ideały walki o egalitarny, harmonijny porządek społeczny, przeciwstawiali demokratyczny „lud-naród” (oparty na warstwach ludowych, a następnie – proletariacie) ciemiężącym go elitom, co w warunkach braku suwerenności ułatwiało solidaryzowanie się rozmaitych narodów żyjących w państwach zaborczych przy równoczesnym atakowaniu ich ośrodków władzy. Dążąc do wyzwolenia społecznego i narodowego, socjaliści zamiast dawnej „Polski szlacheckiej i jezuickiej” wysławiali ideał nowej „Polski ludowej” – wolnej od ucisku zaborczego i pańszczyźnianego (później – wolnej od wyzysku i w pełni demokratycznej)¹⁵. Nurt ten – od końca XIX wieku reprezentowany przez

11 B. Kocówna, *Reymont. Opowieść biograficzna...*, s. 27, 51; J. Rurawski, *Władysław Reymont...*, s. 31, 38–39; S. Reymont, *Reymont o sobie. Autobiografia twórcy „Chłopów”*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 1, s. 5–6.

12 Zob. A. Ciołkosz, *Niepodległość*, w: tegoż, *Walka o prawdę. Wybór artykułów 1940–1978*, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, London 1989, s. 26–29; A. Friszke, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020, s. 32–33; W. Suleja, *Niepodległość czy socjalizm? Polscy socjaliści do roku 1918*, w: *O niepodległość i socjalizm. Studia i szkice z dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej*, red. K. Piskąta, M. Żuczkowski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2020, s. 65–73; S. Michałowski, *Idea niepodległego państwa w myśli politycznej Polskiej Partii Socjalistycznej (1892–1923)*, „Rocznik Lubelski” 1991–1992, nr 33–34, s. 41–54.

13 „Socjalizm nowoczesny jest tylko wyrazem poczucia tak starego, jak poczucie życia, wyrazem odczucia tego, co w naszym życiu jest niezupełne, obcięte, nienormalne, a wskutek tego nie-szczęśliwe. Poczucie socjalistyczne jest popędem ducha ku lepszemu. To poczucie objawiło się z siłą zupełnie nową, przynajmniej; jest to nowy zmysł, który człowiek duchowy zdołał sobie wytworzyć, jest to nowa namiętność” (A. Mickiewicz, *Socjalizm*, w: tegoż, *Trybuna Ludów*, przeł. i oprac. E. Haecker, Biblioteka Narodowa, Kraków 1925, s. 120).

14 Zob. L. i A. Ciołkoszowie, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. I, Gryf Publications LTD., Londyn 1966; ciż, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. II, Gryf Publications LTD., Londyn 1972.

15 P. Kuligowski, *Mimowolny nacjonalizm i mimowolny socjalizm. Dlaczego polscy socjaliści walczyci o niepodległość?*, w: *O niepodległość i socjalizm. Studia i szkice z dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej*, red. K. Piskąta, M. Żuczkowski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2020, s. 74–97.

Polską Partię Socjalistyczną – stał się głównym depozytariuszem tradycji insurekcyjnej oraz promotorem postaw patriotycznych¹⁶.

Inaczej niż w przypadku Reymonta młodzieńcze predylekcje ideologiczne, jak również artystyczne Romana Dmowskiego pozostają sferą licznych sporów i niejasności. Autor *Mysli nowoczesnego Polaka* zwykł zatajać fakty ze swojego życia, które wykraczały poza obszar działalności publicznej, nie zachował się po nim żaden prywatny dziennik, pamiętnik czy choćby zarys autobiografii. A jeśli już prezentował własną sylwetkę w formie pisemnej, to czynił to niemal zawsze na tle swojej aktywności politycznej. Jednym z najobszerniejszych tego typu dokumentów, które zachowały się po endeckim ideologu, pozostaje „oficjalna wykładnia” historii Ligi Narodowej¹⁷. Jej kształt „ojciec polskiego nacjonalizmu” narzucił odgórnie, sam też określił zasługi własnej osoby dla rozwoju organizacji i całego narodu. Niemniej rzeczoną relację Dmowskiego – stanowiącą podstawę oraz swoistą instrukcję do „właściwej” historii Ligi Narodowej (spisanej później m.in. przez Stanisława Kozickiego w tomie *Historia Ligi Narodowej*) – prócz mnogości ewidentnych błędów rzeczowych – cechuje rażąca wręcz tendencyjność¹⁸.

We wspomnianym dokumencie Dmowski (mówiący o sobie – głównym bohaterze – w trzeciej osobie liczby pojedynczej) kreuje się na czołowego wroga socjalizmu oraz największego zwolennika (proto)integralnego nacjonalizmu, który od zawsze usiłował „narzucić organizacji mocny, konsekwentny kierunek narodowy”, „często w walce z całym prawie swoim otoczeniem”¹⁹. Co więcej, już na początku

16 Patriotyzm w dziewiętnastowiecznej Europie łączący się przede wszystkim z orientacją jacobiną – eksponującą wartości takie jak ojczyzna, naród i niepodległość. Ówczesni patrioci budowali swój światopogląd na wierze w oświeceniowe ideały ludu-narodu, a także na inteligenckiej, antyszlacheckiej wrogości wobec feudalizmu. Zob. J.J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1969, s. 389–391.

17 A. Garlicki, *Relacja Romana Dmowskiego o Lidze Narodowej*, „Przegląd Historyczny” 1966, nr 57/3, s. 415.

18 Na nadużycia w *Historii Ligi Narodowej* wskazuje również Nikodem Bończa-Tomaszewski, odnosząc się m.in. do wersji wydarzeń utworzenia Ligi Narodowej w narracji Stanisława Kozickiego: „To rozumowanie budzi wiele zastrzeżeń choćby z tego powodu, że Roman Dmowski zaczyna się jawić jako mityczny heros, który sam tytanicznym wysiłkiem, tworzy ideę i organizację narodową” (N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczna geneza...*, s. 193). W ten sam sposób wywody Dmowskiego ocenia Roman Wapiński, odnosząc się do opisu „[...] manifestacji, jaką w 1891 r. zorganizował »Zet« dla uczczenia setnej rocznicy 3 maja, po latach podniesionej przez niego [Dmowskiego – D.B.] do rang »czynu narodowego«. Wiele w tym przesady, podobnie jak w eksponowaniu antysocjalistycznego zamysłu tej manifestacji oraz w stwierdzeniu, że wywołała ona »ogromny popłoch wśród Rosjan w Warszawie«” (R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, s. 45).

19 A. Garlicki, *Relacja Romana Dmowskiego...*, s. 419–420.

swojej relacji autor podkreśla – obecne w niektórych strukturach *ab initio* – zachowawcze, antyrewolucyjne nastawienie działaczy²⁰.

Prezentowana wersja wydarzeń wraz z charakterystyką „głównego bohatera” nie pasuje jednak ani do treści debiutanckich utworów prozatorskich endeckiego ideologa opublikowanych w tamtym czasie, ani do jego pierwszych artykułów opatrzonych pseudonimem „R. Skrzycki”, z których można między innymi wywnioskować, że młody publicysta jest (co najmniej) częściowym zwolennikiem – dostosowanej do lokalnych (specyficznie polskich) warunków – teorii marksistowskiej, głosi egalitarne idee społeczne i wykazuje przychylność dla uniwersalizmu/internacjonalizmu w nauce²¹. W omawianym okresie (na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku) Dmowski kończy studia przyrodnicze, udziela się w „Zecie” (konspiracyjnym Związku Młodzieży Polskiej²²), pisze dla radykal-

²⁰ Tamże, s. 416–419.

²¹ R. Skrzycki [R. Dmowski], *Idea w poniewierce*, „Głos” 1891, nr 8, s. 86–88; R. Skrzycki [R. Dmowski], *Nowy język międzynarodowy (Le now latin)*, „Głos” 1891, nr 1, s. 4; A. Walicki, *Naród, nacjonalizm, patriotyzm (Kultura i myśl polska. Prace wybrane, tom 1)*, red. A. Mencwel, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2009, s. 293–294.

²² „Zet” powołano do życia 28 listopada 1886 pod opieką Zygmunta Balickiego (1858–1916), czołowego ideologa endecji, krzewiciela idei egoizmu narodowego, bliskiego współpracownika Dmowskiego, a za młodu socjalisty i masona. Balicki od 1879 roku należał do petersburskiej Gminy Socjalistów Polskich, dwa lata później utworzył – wraz z Bolestawem Limanowskim („nestorem polskiego socjalizmu”) – socjalistyczną organizację Lud Polski, po założeniu Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich (1892) aktywnie działał w jego szeregach (jednocześnie piastując ważne stanowiska w Lidze Polskiej, następnie – w Lidze Narodowej), a w kolejnym roku reprezentował Polską Partię Socjalistyczną na Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Zurychu. Postawa młodego Balickiego, jak i predylekcje ideowe pierwszych „Zetowców”, dość jasno wskazują na socjalistyczne proveniencje całego związku. Profil światopoglądowy zrzeszonej w konspiracji młodzieży odważnie kreśli Józef Dąbrowski: „Toć, w mniejszym lub większym stopniu, socjalistami – na dziesięć lat przed okresem, który opisuję – byli wszyscy działacze i wszystkie organizacje. »Koło« warszawskie, »Ognisko« krakowskie, zagraniczny »Związek Młodzieży« – ośrodki idei niepodległościowej – mocno trąciły socjalizmem. Na zjeździe młodzieży w Warszawie jeszcze w 1890 »sam Dmowski« nie uchylał się od śpiewania »Czerwonego Sztandaru«. Socjaliści zbierali na skarb narodowy i bili szyby tańczącej w czasie roku żałoby narodowej 1892 burżuazji. W setną rocznicę Ustawy Majowej – publikacje patriotyczne targowiczanom nadawały tytuł »kapitaliści ówczesi«, a twórców Ustawy sławili za to, że »wskazali radykalną zmianę stosunków społecznych, jako jedyną drogę ocalenia«” (J. Grabiec [J. Dąbrowski], *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje Wspomnienia z licznymi ilustracjami*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1925, s. 38). Do analogicznych wniosków w swoich wspomnieniach dochodzą inni towarzysze Dmowskiego z młodzieżowej konspiracji, m.in. Zdzisław Dębicki, Tomasz Ruśkiewicz, Napoleon Czarnocki czy Klaudiusz Hrabek. Zob. A. Walicki, *Naród, nacjonalizm...*, s. 279–281; A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki wobec idei socjalizmu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K” 2006, t. XIII, s. 109–111; A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego*

nego „Głosu”, a po nieudanej manifestacji z okazji setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja wyrusza do Paryża, by tam – wśród (w znacznej części) młodych polskich socjalistów – redagować „Przegląd Socjalistyczny”²³. Ideowe środowisko zaangażowanej młodzieży tamtych lat – w artykule z 1903 roku – klarownie definiuje sam Dmowski: „W tej dziedzinie jednym z najciekawszych dla psychologa studiów jest niewątpliwie socjalizm polski, kierunek, który w swoim czasie opanowywał wszystko, co było najenergiczniejszego wśród naszej młodzieży [...]”²⁴. Leon Wasilewski – zasłużony działacz Polskiej Partii Socjalistycznej – podsumowuje zaś początek swojej znajomości z Dmowskim (w pierwszej połowie schyłkowej dekady dziewiętnastego stulecia) następującym zdaniem: „To było moje pierwsze spotkanie z przyszłym dyktatorem Narodowej Demokracji, który podówczas był bardzo radykalny społecznie i uważał się jeszcze za socjalistę”²⁵. Uzupełniwszy powyższe cytaty o aspekt powszechności wśród ówczesnych współtowarzyszy Dmowskiego predylekcji do wywrotowego radykalizmu, ateizmu czy antyklerykalizmu, stwierdzić można, że tezy o istotnej roli „prawicujących” prądów (skupionych na tradycyjalistycznej polityce tożsamościowej, eksploatowaniu rozmaitych figur wroga i obcego, przy jednoczesnym zredukowaniu radykalizmu społecznego) u zarania całego ruchu wydają się mało wiarygodne. Co ciekawe, dokonywanie retroaktywnej korekty własnej historii – w tym przypadku najpewniej nieumyślnie – przytrafiło się również autorowi *Chłopów*, który między innymi w liście z 19 lutego 1925 roku do (sympatyzującego z endecją) Kornela Makuszyńskiego pisał: „I **nie byłem socjałem**» ni Żydem, ni partyjniakiem”²⁶ [wyróżnienie – D.B.].

W kontekście domniemanego „pokrewieństwa duchowego” w początkowej fazie aktywności pisarskiej Reymonta i Dmowskiego, warto więc skupić się na ich

nacjonalizmu, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2006, s. 56; B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 1995, s. 10–16; M. Żychowski, *Polska myśl socjalistyczna XIX i XX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 197; J. Grabiec [J. Dąbrowski], *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem...*, s. 38; N. Czarnocki, *Przyczynki do historii PPS*, w: *Księga pamiątkowa PPS*, Spółka Nakładowo-Wydawnicza „Robotnik”, Warszawa 1923, s. 55; T. Ruśkiewicz, *Tajny Związek Młodzieży Polskiej w latach 1887–1893. Na podstawie urzędowych dokumentów rosyjskich i własnych wspomnień*, Drukarnia Przemysłowa, Warszawa 1926, s. 20–21; K. Hrabek, *Ideologia Przeglądu Wszechpolskiego (1895–1905)*, Awangarda Państwa Narodowego, Poznań 1937, s. 177; R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, s. 52.

²³ Zob. [R. Dmowski, K. Dłuski], *Polskie partie polityczne i sprawa narodowa*, „Przegląd Socjalistyczny” 1892, nr 1, s. 1–7.

²⁴ Skrz. [R. Dmowski], *Historia szlachetnego socjalisty – przyczynek do psychologii politycznej społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 10, s. 758.

²⁵ L. Wasilewski, *Wspomnienia 1870–1904 (1914). Fragmenty dziennika 1916–1926. Diariusz podróży po kresach 1927*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014, s. 82.

²⁶ W.S. Reymont, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. B. Koc, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002, s. 339.

(zachowanych do dziś) opublikowanych wówczas tekstach, zaś w przypadku drugiego z nich – głównie na utworach, z którymi sam zwykł się „nie obnosić”.

Przyjrzyjmy się więc wpięrow juweniliom *self-made mana* z Wolbórki. Analizując owe teksty, nie sposób przeoczyć całej gamy motywów (także tych wspomnianych w poprzednich akapitach) charakterystycznych dla tradycji polskiego socjalizmu niepodległościowego. Jego debiutanckie opowiadanie pt. *Wigilia Bożego Narodzenia*, opublikowane na łamach „Myśli” pod koniec 1892 roku, zaczyna się następująco:

Dwóch ich było. Nazywali się... zresztą po co nazwiska? Starczą numery, jakie mieli wypisane nad łózkami. Na czarnej tablicy migoczą kredą wypisane cyfry: 43 i 44. Oni sami może zapomnieli nazwisk, jakie nosili tam, gdzieś w ojczyźnie dalekiej. Przeszli takie straszne koło nieszczęść, zawodów, widzieli rozsypujący się w gruzy cały gmach nadziei²⁷.

Narrator nie zdradza lokalizacji, celu pobytu ani dokładniejszych personaliów obu bohaterów. Możemy być pewni tylko tego, że znajdują się w szpitalu z dala od ojczyzny, zbliża się pora wieczery wigilijnej, a jeden z mężczyzn jest niemalże w stanie agonalnym. Drugi zaś, widząc fatalną kondycję towarzysza, postanawia sprzedać złoty pierścionek (ostatnią cenną rzecz, jaka mu pozostała), a za uzyskane w ten sposób pieniądze zakupić prowiant na uroczystą kolację. Gdy schorowany pacjent widzi przygotowane dla niego odświętne dania, nie może ukryć wzruszenia. Następnie, po połamaniu się chlebem, obaj zaczynają intonować *W żłobie leży*, a przed ich oczyma nagle ukazuje się tłum przedstawicieli prostego ludu śpiewający dalszą część kołedy na tle ścian wiejskiego kościoła. W tej podniosłej atmosferze schorowany mężczyzna umiera, zaś jego towarzysz sam, szlochając, kończy zaintonowany utwór. Całość wieńczy następujące zdanie: „A z poza mdłego światła oliwnej lampki patrzyły oczy, zimne, nieruchome, nieublagane, jak konieczność, prześlizgiwały się poprzez tę całą nędzę ludzką i patrzyły dalej – w nieskończoność – hen!”²⁸.

Ten zanurzony w romantycznym *imaginarium* utwór opowiada o tragedii (i męczącej nadziei) zesłańców dotkniętych represjami ze strony zaborcy. W opowiadaniu dominują jednak wspomnienia z ojczyzny i domu rodzinnego bohaterów, ze szlacheckiego dworku. Narrator nawet nie wspomina o wydarzeniach, które doprowadziły do ich obecnej sytuacji – i nie czyni tego z powodu cenzury²⁹. Reymont ewidentnie chciał, by czytelnicy grudniowego numeru „Myśli” skupili się wyłącznie na tym, co tu i teraz.

²⁷ W.S. Reymont, *Wigilia Bożego Narodzenia. Szkic*, „Myśl” 1892, nr 24, s. 208.

²⁸ Tamże, s. 209.

²⁹ J. Rurawski, *Władysław Reymont...*, s. 70–71.

Czas akcji utworu przypada na Wigilię Bożego Narodzenia – czyli na dzień urodzin Adama Mickiewicza. Numer 44 symbolizuje, rzecz jasna, zbawiciela i przywódcę polskiej wspólnoty zapowiedzianego w trzeciej części *Dziadów*. Zapominanie własnego nazwiska i „stawanie się numerem” – wedle wykładni romantycznego wieszczą – stanowi niejako rytuał pojednania szlachty z ludem, swoistego odkupienia win klasowych, czy nawet – demokratycznego *katharsis*³⁰. Co istotne, w kulminacyjnej scenie pojawia się właśnie polski lud, spośród którego (z piedestałów) zaczynają zstępować święci i rozradowani kierują się ku jednemu z bohaterów. Warto więc w tym momencie przypomnieć finalne wersy *Widzenia ks. Piotra*:

A życie jego – trud trudów,
A tytuł jego – lud ludów;
Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy,
A imię jego – czterdzieści i cztery³¹.

Podążając za socjalistyczno-romantycznym tropem interpretacyjnym, to „lud polski” uznać należy za predestynowane do wielkiej misji „dzieci” – o imieniu „czterdzieści i cztery” – które właśnie przybywa na świat³². W wizji tej lud okazuje się więc zbawicielem polskiej (ludowej) wspólnoty – „ludu” „Polski ludowej” („ludu” „ludu-narodu”). Wszak to jego żywot przez wieki obciążony był folwarczną katogą, pańszczyźnianą niewolą i krwiożerczym wyzyskiem – trudami trudów. To wreszcie lud – wedle ideologii sarmackiej – miał uchodzić za (zrodzonych

30 „Życie pustelnicze, życie z naturą i z sobą samym, słowem, życie takie, jak wygnańców na Syberyi, odbija się dopiero w literaturze polskiej. Wszystkie te nieszczęścia, spadłe na Polaków, zdają się mieć to przeznaczenie, żeby ich oderwać od świata, zniszczyć wszelkie węzły, które dawniej przywiązywały ich do siły materyjalnej i intelektualnej, do wszystkiego, co stanowi potęgę ziemską, a zagnęć, aby weszli w siebie samych, z siebie samych wydobywali siłę.

Ten wpływ moralny daje się czuć i w życiu politycznym. Można powiedzieć, że Syberia zbliżyła różne klasy narodu, poczęła zacierać przedziały stanów. Pan możny, szlachcic i włościanin muszą tam pracować zarówno, polują razem, żyją pod jednym dachem. Pycha, ten występek szlachty polskiej, to uczucie wyższości swojej nad każdego innego człowieka, odbiera szczególnie karę w wygnańcach. Szlachcic, ów podług Reja, najdoskonalszy twór na ziemi, traci tam nie tylko wszystkie swoje przywileje, ale nawet imię, staje się *numerem*” (A. Mickiewicz, *Wykłady o literaturze słowiańskiej wygłoszone w Kolegium francuskim w Paryżu w latach 1840–1841*, t. IV, przeł. F. Wrotnowski, Słowo Polskie, Lwów 1900, s. 82).

31 A. Mickiewicz, *Dziady. Część I, II, IV i III*, oprac. P. Chmielowski, Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków 1915, s. 153.

32 W. Weintraub, *Gematria w funkcji chwytu literackiego. Mickiewiczowskie „czterdzieści i cztery”*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 71/4, s. 292.

z niewłaściwej matki) potomków Chama tudzież stworzenia ułomne, wiekuiście naznaczone upokarzającym piętnem³³.

Reasumując – po kolejnym przegrany powstaniu emancypujący się lud (jako nowy, aktywny podmiot polityczny) przybywa z długo wyczekiwanym zbawieniem polskiej wspólnoty. Czas szlachty natomiast – „nieubłagalnie” i „z konieczności” – dobiega końca... lecz historia trwa nadal. Reymont w swoim literackim debiucie jasno więc określił własną radykalną afiliację ideologiczną.

Tymczasem w 1890 roku na łamach „Kuriera Lwowskiego” anonimowo ukazał się trzyczęściowy „obrazek” zatytułowany *Nie zapomnā...*³⁴ Nowela ta opiera się na pierwszoosobowej narracji, której dyspozytorem jest student Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, opisujący swoje wspomnienia z wizyt na cmentarzu powązkowskim (począwszy od uroczystości pogrzebowych swojego, zmarłego śmiercią samobójczą, kolegi z uczelni). Narrator, *porte-parole* Romana Dmowskiego, w swojej opowieści skupia się przede wszystkim na dwóch istotnych symbolach: mogile „pięciu poległych” i postaci „dobrego urwisa”. W grobie, o którym mowa, pochowano ofiary pacyfikacji polskiej manifestacji studenckiej (jednego z rozruchów poprzedzających wybuch powstania styczniowego) przez wojsko carskie na Krakowskim Przedmieściu 27 lutego 1861 roku. Wśród zabitych znalazło się

33 Według Księgi Rodzaju Cham (syn Noego) za swoje zachowanie w stosunku do ojca został wraz z całym swym potomstwem przeklęty przez Noego (choć przede wszystkim piętnem naznaczony zostaje syn Chama – Kanaan). W egzegezie biblijnej od dawna dyskutowana jest kwestia – na czym właściwie polegał grzech Chama. Wedle jednej z bardziej prawdopodobnych hipotez Kanaan był synem Chama z żoną jego ojca, a więc to kazirodztwo ściągnęło na niego przekleństwo. Perspektywa ta wpisuje się w proponowaną tu interpretację, jeśli tylko zdefiniujemy słowo „obcy” jako „niewłaściwy komuś lub czemuś”. Warto tu również zaznaczyć, że w żyłach Chama płynie krew Adama i Ewy oraz dzielących ich w prostej linii dziewięciu pokoleń bohaterów biblijnych – Patriarchów Izraelskich – których losy spisano na kartach Księgi Rodzaju. Zob. J.S. Bergsma, S.W. Hahn, *Noah's Nakedness and the Curse on Canaan (Genesis 9:20–27)*, „Journal of Biblical Literature” 2005, t. 124, nr 1, s. 25–40; M. Coogan, *Bóg i seks. Co naprawdę mówi Biblia*, przeł. A. Onysimow, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011, s. 124–126; F.W. Bassett, *Noah's Nakedness and the Curse of Canaan, a Case of Incest?*, „Vetus Testamentum” 1971, t. 21, s. 232–237; A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i pan. A nam, prostym, zewsząd nędzā?*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024, s. 99–111.

34 Rzeczonny debiut Dmowskiego od dekad funkcjonował w literaturze najczęściej jako „nowela o uliczniku warszawskim”, żaden z badaczy nie wskazywał jednak właściwego tytułu utworu ani dokładniejszego opisu bibliograficznego. Najprawdopodobniej nikt z ekspertów odnoszących się do tego debiutu nigdy nie miał go w rękach. Realnie istniejący tekst „noweli” udało mi się odnaleźć kilka lat temu w zbiorach Austriackiej Biblioteki Narodowej w Wiedniu (Österreichische Nationalbibliothek): [R. Dmowski], *Nie zapomnā... Obrazek*, „Dodatek literacki do »Kuriera Lwowskiego«” 1890, nr 50, s. I–II; [R. Dmowski], *Nie zapomnā... Obrazek (Ciąg dalszy)*, „Dodatek literacki do »Kuriera Lwowskiego«” 1890, nr 51, s. I–II; [R. Dmowski], *Nie zapomnā... Obrazek (Dokończenie)*, „Dodatek literacki do »Kuriera Lwowskiego«” 1890, nr 52, s. I–II.

dwóch ziemian, czeladnik, robotnik oraz uczeń Gimnazjum Realnego. Tragedia poruszyła niemal całą „polską Warszawą”, jednocząc – częstokroć nieprzychylnie sobie do tej pory – środowiska. Finalnie pogrzeb „pięciu poległych” (2 marca 1861) okazał się wielką społeczno-polityczną manifestacją przeciwko rosyjskiemu zabiorcy. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wszystkich lokalnych cechów, stanów społecznych oraz zinstytucjonalizowanych wspólnot religijnych³⁵.

Drugi symbol to pochodzący z ubogiej rodziny robotniczej chłopiec-sierota (jego ojciec został zabity przez zaborców, matka zmarła z przepracowania), który w *Nie zapomnę...* jest tym, który nie zapomniał i w dzień zaduszny kładzie wieniec na mogile „pięciu poległych”, choć snujący się po cmentarzu mieszczanie bezwiednie ją omijają, a rosyjski żandarm strzeże do niej dostępu. W debiutanckiej noweli Dmowski wyraża więc swoje przywiązanie do tradycji insurekcyjnej (dzierżonej wówczas – wśród młodych Polaków – głównie przez przedstawicieli demokratyzmu, przede wszystkim – socjalizmu polskiego), a także eksponuje ideał Dickensowskiego „dobrego urwisa”, charakterystyczny dla narracji zachodniej „lewicy” XIX i początków XX wieku³⁶.

Podobną metaforęk odnajdziemy w opublikowanym kilka miesięcy po *Nie zapomnę...* tekście *Odezwy zwanej marcową*, którego autorstwo (lub współautorstwo) przypisywane jest Dmowskiemu³⁷. Oba teksty (*Nie zapomnę...* oraz *odezwa Ligi*

35 W „Nowościach Illustrowanych” z 3 listopada 1906 możemy odnaleźć zdjęcie owej mogiły oraz następujący opis: „A wśród owych mogił drogiej była jedna od lat 45 dla Warszawy droższą nad wszystkie inne, zawsze pamiętną i ukochaną nad inne, mimo że przez czas tak długi nie wolno było jawnie o niej pamiętać... To »grób pięciu poległych«, pięciu pierwszych ofiar manifestacji patryotycznych na ulicach Warszawy w roku 1861. Długo nie było napisu na tym grobie, ale kto w nim leży, wiedziało każde dziecko Warszawy. I dziś, lubo w ciągu paru lat ostatnich przybyło w Polsce tyle mogił świeżych, o których naród nigdy nie zapomni. Warszawa, jak po inne lata, będzie w Zaduszki tegoroczne pamiętała o tym »grobie pięciu poległych«, ukochanym nad inne, w owych czasach zwłaszcza, kiedy zbliżając się do niego, nie mówiło się głośno, a odnajdowało się jego miejsce na widok – armaty” (*Na Powązkach*, „Nowości Illustrowane” 1906, nr 44, s. 4).

36 M. Ostrowska, *Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski). Życie i twórczość*, Kasa im. J. Mianowskiego, Kraków 1936, s. 193–194; W.J. Harvey, *Character and the Novel*, Chatto and Windus, London 1965, s. 52–73; D. Suchoff, *Critical Theory and the Novel. Mass Society and Cultural Criticism in Dickens, Melville, and Kafka*, University of Wisconsin Press, Madison 1994, s. 53.

37 W opracowaniach możemy odnaleźć dwie wersje odezwy. Pierwsza – pt. *Odezwa 3-cio majowa* – miała się ukazać w formie broszury anonsującej uroczystości rocznicowe. Cały jej nakład miał trafić z krakowskiej drukarni do Warszawy pod nadzorem Jana Ludwika Popławskiego. W czerwcu natomiast (tuż po obchodach) inny tekst dotyczący patriotycznej manifestacji 3 Maja znalazł się na stronach paryskiego „Wolnego Polskiego Słowa”. Jednak w periodyku zaangażowanej emigracji polskiej tekst ten opatrzony został nagłówkiem *Odezwa zwana marcową*. W innych opracowaniach można odnaleźć nieco odmienne dane. Co więcej, w oficjalnej bibliografii Dmowskiego *Odezwa 3-cio majowa* figuruje jako broszura powielona w krakowskiej

Polskiej) odznaczają się socjalistyczną frazeologią, radykalizmem społecznym, demokratycznym patriotyzmem i nastawieniem na ludowego odbiorcę³⁸. W żarliwym obwieszczeniu aktywiści wzywali warszawiaków do partycypacji w obchodach setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jednym z uczestników tej „pierwszej w Warszawie od czasów powstania patriotycznej manifestacji ulicznej” był Roman Dmowski. Przyświecające mu wówczas idee wyłożone zostały w *passu* odezwy objaśniającym powagę wydarzeń sprzed stu lat:

Zapytujemy owej sławnej karty dziejowej, a ona nam odpowie, że w tym dniu po raz pierwszy lud miejski dał gorące oznaki udziału w sprawach narodowych, że w tym dniu naród się dowiedział, iż wśród zepsutego stanu uprzywilejowanego, stojącego u steru rządów, znalazła się garść ludzi miłujących Ojczyznę, zdolnych dla jej miłości poświęcić część swoich przywilejów, że w tym wreszcie dniu serca ludzi uczciwych napełniły się nadzieją lepszej przyszłości, że w chwili zbliżającego się upadku uwierzyli oni, iż odradza się Polska wielka i niepodległa, Polska krocząca naprzód pod hasłami: „wolności, równości, braterstwa”³⁹.

W powyższych zdaniach łatwo się doszukać zarysu wizji społeczeństwa z *Nie zapomnę...* – bazującej na opozycji między zdemoralizowanymi klasami posiadającymi oraz cnym ludem. W obydwu tekstach to ci ostatni – tak jak w debiucie Reymonta – mają stanowić podstawę narodowej wspólnoty. Pod koniec odezwy pojawia się nawet charakterystyka, którą można odnieść bezpośrednio do „dobrego urwisa” z *Nie zapomnę...*, urodzonego i wychowującego się w „nędzy” potomka „weterana” antycarskiego zrywu:

Nie zwracamy się do tych panów, którzy carskie przedpokoje wycierają, do tych bogaczów, którzy żyją z krwi i potu ludu naszego, do tych wszystkich, którym jest dziś dobrze, choć cały naród w nędzy marnieje – ale do was, co zraszacie swym krwawym potem tę kochaną ziemię, którą ojcowie wasi krwią własną napoiili. Wy jesteście rdzeniem narodu i do was przyszłość należy!⁴⁰

drukarni, natomiast w dokumentach udostępnionych w *Historii Ligi Polskiej* widnieje tekst z „Wolnego Polskiego Słowa”, który jest zdecydowanie bliższy retoryce Dmowskiego z tamtych czasów, dlatego też odwołuję się do *Odezwy zwanej marcową*. Zob. S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Myśl Polska, Londyn 1964, s. 506–509; [R. Dmowski], *Odezwa zwana marcową*, „Wolne Polskie Słowo” 1891, nr 91, s. 8; T. Ruśkiewicz, *Tajny Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 25–29; A. Garlicki, *Relacja Romana Dmowskiego...*, s. 423–424.

³⁸ F. Perl, *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim: (do powstania PPS)*, Robotnik, Warszawa 1932, s. 343–344.

³⁹ [R. Dmowski], *Odezwa zwana marcową...*, s. 8.

⁴⁰ Tamże.

Paralele między *Nie zapomną...* i *Odezwą zwaną marcową* a prozatorskimi juvenilami Reymonta wydają się oczywiste: oniryczna atmosfera, temat bojów o wyzwolenie społeczne i narodowe, a także zakończenie życia wskutek pomienionego zniewolenia (śmierć „z nędzy” i „z rąk zaborcy”), elementy powstańczego, romantycznego *imaginarium*. Jednak cechą, która w największym stopniu zbliża postawy tych debiutujących twórców, jest ich stosunek do ludu. Warstwy niższe zostają przedstawione zarówno jako grupy najmocniej uciemiężone, jak i – najbardziej wartościowe dla całej polskiej wspólnoty. Ich sytuacja bytowa zostaje jeszcze mocniej wyeksponowana w innych wczesnych utworach Reymonta.

W napisanym jeszcze przed *Wigilią Bożego Narodzenia* – choć opublikowanym dopiero po śmierci pisarza – opowiadaniu pt. *Pracy!* (tekst oznaczony datą: „16/II 91 r.”⁴¹) wybitny młodopolek ujawnia bezwzględność ówczesnego systemu gospodarczego. Główny bohater utworu – Jan Baliński – to doświadczony życiem, pozbawiony środków na utrzymanie robotnik, rozpaczliwie poszukujący pracy w sezonie zimowego bezrobocia. W młodości był „dobrym, łagodnym, poświęcającym się dla drugih, szlachetnym idealistą”, jednak „ciągła walka o byt musiała wycisnąć głębokie piętno na charakterze” mężczyzny⁴². W rozmowie ze swoim dawnym szkolnym przyjacielem Józefem – którego Jan w dość przypadkowych okolicznościach odwiedza po latach – wyznaje:

Nie piałem się zajmować pierwsze miejsce przy stole życia, chciałem zostać tylko skromnym i jako tako użytecznym pracownikiem w społeczeństwie, chciałem żyć, boć to prawo moje... Wyrzucono mnie z banku za to, że czytałem Marksa. Z redakcji, gdzie się przyczepiłem, za to, że chciałem w czyn wprowadzić moje mniemanie o prasie... Byłem subiektem w sklepie, nie okradałem mojego pryncypała, więc współtowarzysze postarali się, aby mnie wypędzono. Nigdzie być nie mogłem, byłem za uczciwy! Po takich przejściach nie mogłem wewnętrznie pozostać tem, czem mnie znałeś. Wiele rzeczy z tych, co stanowiły moją istotę moralną, odrzuciłem na śmieci. W te zaś, co pozostały, nie wierzę, a wszystkimi gardzę i nienawidzę, bo są i były sprawcami wszystkich moich cierpień. Zresztą już doszedłem do granicy, gdzie zaczyna być wszystko jedno! Upadłem!⁴³

Józef – zatrudniony na kolei, do której ma wrócić po wyleczeniu się z gruźlicy – nie bacząc na gorzką introspekcję przyjaciela, oferuje mu miejsce w swoim mieszkaniu oraz pomoc aż do czasu znalezienia przez niego pracy. Protagonista ostatecznie zgadza się na ofertę suchotnika i towarzyszy mu w dochodzeniu do

41 W.S. Reymont, *Pracy!*, w: tegoż, *Krosnowa i świat*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków 1928, s. 109.

42 Tamże, s. 42.

43 Tamże, s. 43–44.

zdrowia. W trakcie pobytu poznaje narzeczoną Józefa, w której niefortunnie się zakochuje. Finalnie – napędzany resentymentem i pozbawiony jakichkolwiek hamulców moralnych – decyduje się udusić przyjaciela, by „przejąć” po nim kobietę oraz miejsce pracy na kolei. Choć po zabiciu towarzysza wina protagonisty nie wychodzi na jaw (lekarz orzeka zgon z powodu choroby), to ostatecznie jego plan ponosi fiasko, gdyż po dotychczasowe stanowisko pracy Józefa zgłasza się o kilka dni za późno. W ostatniej scenie utworu zrozpaczony Jan rzuca się do jeziora, a narrator wieńczy całą historię słowami: „Wieczór nadchodził... / Czas spoczynku, snu i zapomnienia... na chwilę!”⁴⁴.

Opowiadanie stanowi zjadliwy akt oskarżenia piętnujący iluzje systemu kapitalistycznego. Prócz tragicznej historii Jana – od pracowitego, dobrodusznego idealisty socjalisty do lichej moralnie „kreatury”⁴⁵ – utwór zawiera wiele innych, wprost zwerbalizowanych, wyrzutów wobec społeczeństwa burżuazyjnego: „Wiedza to potęga, lecz niezaprzeczone, prawdziwa potęga, to plecy wpływowych ludzi”⁴⁶, „kochają się tylko ci, którzy mają wiele pieniędzy, wiele czasu, wiele naiwności”⁴⁷, „kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu mają wszystko, a tysiące, miliony – nic! Głupcy czekają na przyjście tego, czego pragną”⁴⁸. Na uderzające niesprawiedliwości ówczesnego systemu zwraca też uwagę równie ironiczny narrator *Nie zapomną...*:

Powązki – to druga Warszawa. [...] Jak tum tak i tam są ulice pryncypialne z kosztownymi gmachami i przedmieścia – siedlisko nędzy. Te aleje główne, te katakumby, te nadęte i niesmaczne grobowce rodzin bankierskich i urzędniczych – to tak jakby środek miasta ze swoimi pałacami i wystawami sklepów, te zaś szeregi bezimiennych niskich mogił na końcu – to jakby szeregi domków na Powiślu i przedmieściach, o których tylko tyle wiesz, że mieści się w nich nędza⁴⁹.

Narrator z przekąsem odnosi się także do losów składanego właśnie do grobu studenta samobójcy, który z niewiadomych przyczyn miał „[...] zemknąć z szeregów walczących o dobro, prawdę i piękno – o pełną miskę, często o wygodniejsze miejsce w kałuży i inne urojone lub rzeczywiste ideały”⁵⁰.

W powyższych wywodach Dmowskiego i Reymonta doszukać się można gorzkiej ironii wymierzonej w ideologię pozytywizmu, której koryfeusze (jak

⁴⁴ Tamże, s. 109.

⁴⁵ Por. J. Krzyżanowski, *Władysław St. Reymont. Twórca i dzieło*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1937, s. 35.

⁴⁶ W.S. Reymont, *Pracy!...*, s. 16.

⁴⁷ Tamże, s. 33–34.

⁴⁸ Tamże, s. 21.

⁴⁹ [R. Dmowski], *Nie zapomną... Obrazek...*, s. I.

⁵⁰ Tamże.

Aleksander Świętochowski) doszukiwali się przejawów myśli etycznej w rozmaitych postawach – nawet *par excellence* egoistycznych – ukształtowanych przez ówczesny drapieżny kapitalizm⁵¹. Młodzi radykałowie bez skrupułów uderzają w liberalne wyobrażenia o realiach życia zwykłego człowieka na wolnym rynku.

W pozostałych utworach z omawianego juvenilnego okresu odnajdziemy też inne motywy zdradzające wyczulenie Reymonta na tragedię warstw ludowych w leseferystycznej gospodarce. Szkic *W aptece* przeciwstawia obraz ubogiej kobiety – której umierający mąż oczekuje na leki – postaci oziębłego aptekarza bezwiednie wydającego medykamenty. Ludzkie odruchy, emocje czy gesty okazują się domeną wyłącznie biedoty⁵². W *Komedii miłosnej* z marca 1891 roku (trzy lata później – w nieco zmienionej, złagodzonej wersji – opublikowanej na łamach „Niwy”⁵³) autor, naświetlając filisterską hipokryzję, podejmuje się zjadliwej krytyki mieszczańskiej moralności.

W *Lekcji życia* (1892) Reymont przedstawia z kolei scenę rozgrywającą się u stóp klasztoru jasnogórskiego: żebrak, który po obrazoburczej, szaleńczej tyradzie przeciw świętemu miejscu i religijnym praktykom pielgrzymów, przybiera oblicze weterana walk narodowowyzwoleńczych (grzmi: „Ja, wołyżer armji włoskiej, [...] sierżant z pod Mantui, chorąży z pod Wagram”⁵⁴), finalnie – po wzbudzeniu litości u widzów i (początkowo podejrzliwego, wyczuwającego podstęp) narratora – okazuje się oszustem odgrywającym spektakl przed swoimi potencjalnymi dobroczyńcami⁵⁵. Kapitalistyczna nowoczesność ukazuje więc tutaj swój ironiczny i dialektyczny charakter⁵⁶.

W *Adeptce* (z grudnia 1892 roku) historia początkującej aktorki jest pretekstem do ukazania tragicznego losu przedstawicielek warstw ludowych w zdestabilizowanym systemie gospodarczym – świecie pełnym „zagubionych” mężczyzn (ery *fin de siècle'u*)⁵⁷. Podobne motywy pojawiają się również w *Synu szlacheckim*, gdzie Reymont efektownie prezentuje sceny z życia miejskiego lumpenproletariatu. Tu jednak główny bohater (pochodzący z „zagonowej szlachty podlaskiej”) – przez

51 G. Borkowska, *Arystokratyczny liberalizm Aleksandra Świętochowskiego*, „Teksty Drugie” 2001, nr 2 (67), s. 111.

52 W.S. Reymont, *W aptece*, w: tegoż, *Pierwsze utwory*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1952, s. 15–21.

53 W.S. Reymont, *Cień*, „Niwa. Dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny” 1894, nr 8, s. 176–179.

54 W.S. Reymont, *Lekcja życia*, w: tegoż, *Krosnowa i świat*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków 1928, s. 150.

55 Narrator, który na początku chciał zdyskredytować żebraka i odciągnąć od niego pielgrzymów, finalnie sam nabiera się na ów „obłąkańczo-patriotyczny” spektakl nędzarza, a ten, gdy już użykuje od wzruszonych widzów jałmużnę, zwraca się ukradkiem do narratora: „Panie! I co to panu przeszkadzało? Poco ma jeden drugiemu przeszkadzać? Każdy żyć potrzebuje...” (tamże, s. 153).

56 M. Berman, „Wszystko, co trwałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2006, s. 23.

57 W.S. Reymont, *Adeptka*, w: tegoż, *Krosnowa i świat...*, s. 167–206.

swą porywczą naturę – z roli sumiennego handlowca degradowuje się do pozycji oszusta finansowego, kochanka prostytutki, więźnia i wreszcie zabójcy, który kończy swe życie omyłkowo zastrzelony przez własnego ojca⁵⁸.

W przywołanych wyżej krótkich prozach Reymonta, podobnie jak w *Nie zapomną...*, można doszukać się dwóch – z pozoru przeciwstawnych – postaw wobec rzeczywistości. Z jednej strony autorzy eksponują pesymistyczny (typowy dla dekadentyzmu warszawskiego z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku⁵⁹) obraz świata, w którym losy jednostki zdeterminowane są przez niesprawiedliwy i destruktywny system społeczeństwa burżuazyjnego, lecz z drugiej – opisywani przez nich bohaterowie nie są „genetycznie” naznaczeni złem, nie rodzą się predystynowani do zbrodni czy życiowej porażki. Wczesne utwory tych dwóch młodych radykałów kryją więc w sobie swoisty „ optymizm antropologiczny”: swoisty – gdyż niemal zawsze ogranicza się on do przedstawicieli ludu. I nawet jeśli owe postacie dopuszczają się niecných, haniebných, karygodných czynów, to odpowiedzialność za ich przewiny ponosi system społeczny – kapitalistyczny, burżuazyjny, zaborczy – będący wytworem zdemoralizowanych i zubożniętych warstw wyższych. Jak celnie pointuje biograf polskiego noblisty – degrengolada społeczna nieuchronnie „pociąga za sobą degrengoladę moralną. W ostatecznym rozrachunku jednak winna jest przede wszystkim ta pierwsza”⁶⁰. Przyjęcie takowej perspektywy prowadzić nas może do konkluzji, że zmiana stosunków społecznych, radykalna zmiana systemu – jak demokratyzacja, uspołecznienie, samorządność i niepodległość – odmieniłaby tragiczne losy bohaterów. Czy na zaistnienie takiej właśnie „rewolucji” ci dwaj debiutanci żywili wtedy – choćby i ciche – nadzieje?

Zbuntowanym pisarzom, którzy od wczesnych lat angażują się w konspiracyjną działalność o charakterze patriotycznym i socjalistycznym, kontestującym zastaną rzeczywistość i ugodowe postawy swoich ojców, trudno odmówić autentyczności młodzieńczego idealizmu. Wiara w ustanowienie lepszego porządku rzeczywistości – swoistego świata utopijnego ludzi wolnych i równych – niewątpliwie mogła się pojawić u obydwu twórców na pewnym etapie rozwoju intelektualnego. Jednak w ich „dorosłych”, ostatecznie ukonstytuowanych światopoglądach na tego typu wizje miejsca już raczej nie było.

Wilhelm Feldman wskazuje, że w latach 1892–1902 w niemal całej Europie dało się odczuć rażący odwrót od ostatnich przejawów idealizmu na gruncie aktualnej polityki, „zwycięstwo polityki gwałtu nad prawem”⁶¹. Nagłym metamorfozom cywilizacyjnym – takim jak dynamiczna industrializacja, skokowy przyrost ludności w metropoliach,

⁵⁸ W.S. Reymont, *Syn szlachecki*, w: tegoż, *Pierwsze utwory...*, s. 139–248.

⁵⁹ Zob. R. Zimand, „Dekadentyzm” warszawski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964.

⁶⁰ J. Rurawski, *Władysław Reymont...*, s. 81.

⁶¹ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porzeczborowym*, t. 3: *Od końca XIX w. do roku 1914*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1920, s. 108.

rozbić dawną strukturę społeczną, osłabienie tradycyjnych relacji międzyludzkich, ogromny wzrost nierówności społecznych, poziomu nędzy, głodu czy bezdomności – zaczynają towarzyszyć gwałtowne przemiany polityczne i kulturowe.

W – niezwykle inspirującej dla samoświadomości polskiej inteligencji – sferze publicznej Francji doszło do serii afer (afera Boulanger’a, sprawa Dreyfusa czy wielkie afery korupcyjne), które podważyły zaufanie do parlamentaryzmu, systemu prawnego, suwerenności władz, a także wyzwoliły pokłady uprzedzeń, które ukonstytuowały nowe stronnictwo antydemokratycznego nacjonalizmu integralnego (sformowanego m.in. z niegdysiejszych „lewicujących” patriotów)⁶². W Niemczech Hakata zaostrzała swoją antypolską działalność, Rosja zaś kontynuowała sprawdzoną antysemitką, antagonizującą politykę wewnętrzną⁶³. Z kolei na polskich ziemiach Dmowski – po niemal półrocznej odsiadce (za murami X Pawilonu Cytadeli warszawskiej) – w roku 1893 dokonuje „przewrotu” wewnątrz Ligi Polskiej, przekształcając ją w Ligę Narodową, której nadaje coraz bardziej „integralny” i antysocjalistyczny charakter. Rok później dochodzi do rozbitcia redakcji „Głosu” przez służby carskie, co kończy się unicestwieniem „lewego” skrzydła LN i absolutną dominacją integralnego kursu narzucanego przez autora *Myśli nowoczesnego Polaka*⁶⁴.

Wydaje się, że ów wiatr zmian dosięga w tamtym okresie i Władysława Reymonta. Jego pierwsza głośna publikacja, *Pielgrzymka do Jasnej Góry*, nie skupia się już zupełnie na krytyce systemu kapitalistycznego, zaś *Ziemia obiecana*, przełomowa w karierze młodopolanina powieść, całkowicie odchodzi od dawnych schematów konfliktu klasowego i eksponuje fenomen miasta-molocha, obrazowanego nierzadko przy użyciu różnorodnych stereotypów, akcentujących konflikty narodowościowe, etniczne i „rasowe” (co między innymi w recenzji owego monumentalnego dzieła docenił Roman Dmowski⁶⁵). W kolejnych latach obu luminarzy po-

62 A. Wielomski, *Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Von Borowiecky, Warszawa 2007; R. Rémond, *Les Droites en France*, Éditions Aubier-Montaigne, Paris 1982; H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2014.

63 A. Galos, *Hakata w Prusach Wschodnich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1976, nr 1, s. 31–44; H. Bałabuch, *Cenzura a rasyfikacja: tożsamość czy podobieństwo celów i metod? Uwagi na przykładzie polskiej prasy prowincjonalnej końca XIX wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1997/1998, t. LII/LIII, s. 177–199.

64 G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku...*, s. 168–190; J. Tomasiewicz, *Drogowskaz na rozdrożu. Życie i myśl Józefa Karola Potockiego (1854–1898)*, „Polish Biographical Studies” 2022, nr 10, s. 109–110; J. Engelgard, *Roman Dmowski 1853–1939, Myśl Polska*, Warszawa–Stalowa Wola 2014, s. 38.

65 R. Dmowski, *Nowa powieść społeczna. (Uwagi o „Ziemii obiecanej” Wł. St. Reymonta)*, „Przegląd Wszechpolski” 1899, nr 2, s. 80–90; zob. M. Gloger, *Nowy pozytywizm narodowy: Roman Dmowski wobec twórczości Władysława Reymonta*, w: „Wskrzесиć choćby chwilę”. *Władysława Reymonta zmagania z myślą i formą*, red. M. Bournake, R. Okulicz-Kozaryn, A. Sell, M. Wedemann, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2017, s. 337–348.

łączy przyjaźń, wspólne wojaże, pokrewne poglądy oraz inspiracje twórcze, które noblista nieraz będzie czerpał z dyskursu kreowanego przez polityków i publicystów endecji.

W najwcześniejszym z zachowanych listów Dmowskiego do autora *Komediantki* (z drugiej połowy ostatniej dekady XIX wieku) lider ruchu narodowego, wymieniając zbieżności biograficzne i charakterologiczne łączące go z utalentowanym samoukiem z Wolbórki, oznajmia, że wielość owych wspólności „wystarcza zarówno na przyjaźń, jak i na przymierze, rozumie się, przymierze naturalne, z tej właśnie wspólności wynikające i do niej się ograniczające. Bo ludzie z naszymi usposobieniami nie lubią się krępować żadnymi zobowiązaniami moralnymi”⁶⁶. Jeśli przyjąć owo wyznanie za wartościowe źródło wiedzy, można by na tej podstawie uznać przypisanie tu obu twórcom „usposobienia” za przejaw tytułowego „pokrewieństwa duchowego, pomimo licznych przeciwieństw”. Niemniej, jako że dookreślanie zależności interpersonalnych o charakterze spirytualnym wykracza dalece poza domyślne pole badawcze niniejszej pracy, to jej konkluzje ograniczą się do skondensowanego, nieco generalizującego spostrzeżenia. Otóż, paralelność wczesnych utworów Dmowskiego i Reymonta dowodzi, iż w pewnym okresie swojego życia znajdowali się oni nie tylko pod wpływem analogicznych determinant strukturalnych i środowiskowych, mód intelektualnych, prądów ideowych, inspiracji artystycznych, naukowych, publicystycznych czy więzi towarzyskich, lecz również – pod wpływem czynników wewnętrznych *sensu largo*, które afektywnie kształtowały reakcje „duchowych krewniaków” na zmieniające się „okoliczności zewnętrzne” w taki sposób, że losy ich spletały się regularnie przez dekady, aż do grobowej deski.

Na koniec należy tu jednak nadmienić, że szczegółowy opis przyjaźni Dmowskiego i Reymonta na chwilę obecną nie jest możliwy do sporządzenia. Powodem tego stanu rzeczy są zaś – podobnie jak w przypadku wielu innych tajemniczych wątków z biografii endeckiego ideologa – obszerne luki w dokumentacji jego działalności publicznej i spisanej twórczości *in extenso*.

Bibliografia

- Arendt Hannah, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2014.
- Bałabuch Henryk, *Cenzura a rusyfikacja: tożsamość czy podobieństwo celów i metod? Uwagi na przykładzie polskiej prasy prowincjonalnej końca XIX wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1997/1998, t. LII/LIII, s. 177–199.

⁶⁶ W. Kotowski, *Reymont i Dmowski...*, s. 4.

- Bassett Frederick W., *Noah's Nakedness and the Curse of Canaan, a Case of Incest?*, „Vetus Testamentum” 1971, t. 21, s. 232–237, <https://doi.org/10.1163/156853371X00074>
- Bergsma John S., Hahn Scott W., *Noah's Nakedness and the Curse on Canaan (Genesis 9:20–27)*, „Journal of Biblical Literature” 2005, t. 124, nr 1, s. 25–40, <https://doi.org/10.2307/30040989>
- Berman Marshall, „Wszystko, co trwale rozplywa się w powietrzu”. Rzecz o doświadczeniu nowoczesności, przeł. M. Szuster, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2006.
- Bończa-Tomaszewski Nikodem, *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelktualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, S.K. Fronda, Warszawa 2001.
- Borkowska Grażyna, *Arystokratyczny liberalizm Aleksandra Świętochowskiego*, „Teksty Drugie” 2001, nr 2 (67), s. 101–113.
- Chwalba Andrzej, Harpula Wojciech, *Cham i pan. A nam, prostym, zewsząd nędza?*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024.
- Ciołkosz Adam, *Niepodległość*, w: A. Ciołkosz, *Walka o prawdę. Wybór artykułów 1940–1978*, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Londyn 1989, s. 26–28.
- Ciołkoszowie Lidia i Adam, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. I, Gryf Publications LTD., Londyn 1966.
- Ciołkoszowie Lidia i Adam, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. II, Gryf Publications LTD., Londyn 1972.
- Coogan Michael, *Bóg i seks. Co naprawdę mówi Biblia*, przeł. A. Onysymow, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011.
- Dawidowicz Aneta, *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2006.
- Dawidowicz Aneta, *Zygmunt Balicki wobec idei socjalizmu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K” 2006, t. XIII, s. 107–122.
- [Dmowski Roman], *Nie zapomną... Obrazek*, „Dodatek literacki do »Kuriera Lwowskiego«” 1890, nr 50, s. I–II.
- [Dmowski Roman], *Nie zapomną... Obrazek (Ciąg dalszy)*, „Dodatek literacki do »Kuriera Lwowskiego«” 1890, nr 51, s. I–II.
- [Dmowski Roman], *Nie zapomną... Obrazek (Dokończenie)*, „Dodatek literacki do »Kuriera Lwowskiego«” 1890, nr 52, s. I–II.
- Dmowski Roman, *Nowa powieść społeczna. (Uwagi o „Ziemi obiecanej” Wł. St. Reymonta)*, „Przegląd Wszechpolski” 1899, nr 2, s. 80–90.
- [Dmowski Roman], *Odezwa zwana marcową*, „Wolne Polskie Słowo” 1891, nr 91, s. 9.
- [Dmowski Roman, Dłuski Kazimierz], *Polskie partie polityczne i sprawa narodowa*, „Przegląd Socjalistyczny” 1892, nr 1, s. 1–7.
- Engelgard Jan, *Roman Dmowski 1853–1939*, Myśl Polska, Warszawa–Stalowa Wola 2014.

- Engelgard Jan, *Socjalistyczne rodowody działaczy Ligi Narodowej*, w: *Ludowa i socjalistyczna wizja niepodległej Polski*, red. J. Gmitruk, T. Skoczek, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2020, s. 225–238.
- Engelgard Jan, *Władysław Reymont i Roman Dmowski – wzajemne relacje*, w: J. Engelgard, *U źródeł polityki polskiej. Od Wielopolskiego do Dmowskiego*, Myśl Polska, Warszawa 2018, s. 108–127.
- Feldman Wilhelm, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*, t. 3: *Od końca XIX w. do roku 1914*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1920.
- Friszke Andrzej, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020.
- Harvey William J., *Character and the Novel*, Chatto and Windus, London 1965.
- Hrabyk Klaudiusz, *Ideologia Przeglądu Wszechpolskiego (1895–1905)*, Awangarda Państwa Narodowego, Poznań 1937.
- Galos Adam, *Hakata w Prusach Wschodnich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1976, nr 1, s. 31–44.
- Garlicki Andrzej, *Relacja Romana Dmowskiego o Lidze Narodowej*, „Przegląd Historyczny” 1966, nr 57/3, s. 415–443.
- Gloger Maciej, *Nowy pozytywizm narodowy: Roman Dmowski wobec twórczości Władysława Reymonta*, w: „*Wskrzesić choćby chwilę*”. *Władysława Reymonta zmagania z myślą i formą*, red. M. Bournake, R. Okulicz-Kozaryn, A. Sell, M. Wedemann, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2017, s. 337–348.
- Grabiec J. [Dąbrowski Józef], *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje Wspomnienia z licznymi ilustracjami*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1925.
- Grott Bogumił, *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 1995.
- Kizwalter Tomasz, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, <https://doi.org/10.31338/uw.9788323546344>
- Kocówna Barbara, *Reymont. Opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.
- Kotowski Witold, *Pod wiatr. Młodość Reymonta*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1979.
- Kotowski Witold, *Reymont i Dmowski*, „Tygodnik Warszawski. Pismo katolickie poświęcone zagadnieniom życia narodowego” 1946, nr 3 (10), s. 4–5.
- Kozicki Stanisław, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Myśl Polska, Londyn 1964.
- Koziołek Ryszard, *Bierność polityczna „Chłopów”*, w: R. Koziołek, *Wiele tytułów*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023, s. 140–174.
- Krzywiec Grzegorz, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009.

- Krzyżanowski Julian, *Władysław St. Reymont. Twórca i dzieło*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1937.
- Księga pamiątkowa PPS*, Spółka Nakładowo-Wydawnicza „Robotnik”, Warszawa 1923.
- Kuligowski Piotr, *Mimowolny nacjonalizm i mimowolny socjalizm. Dlaczego polscy socjaliści walczyli o niepodległość?*, w: *O niepodległość i socjalizm. Studia i szkice z dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej*, red. K. Piskała, M. Żuczkowski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2020, s. 74–97.
- Litwinowicz-Drożdź Małgorzata, *Zmiana, której nie było. Trzy próby czytania Reymonta*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2019.
- Marzec Wiktor, *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Łódź–Kraków 2016, <https://doi.org/10.18778/7969-976-6>
- Michałowski Stanisław, *Idea niepodległego państwa w myśli politycznej Polskiej Partii Socjalistycznej (1892–1923)*, „Rocznik Lubelski” 1991–1992, nr 33–34, s. 41–54.
- Mickiewicz Adam, *Dziady. Część I, II, IV i III*, oprac. Piotr Chmielowski, Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków 1915.
- Mickiewicz Adam, *Socjalizm*, w: A. Mickiewicz, *Trybuna Ludów*, przeł. i oprac. E. Haecker, Biblioteka Narodowa, Kraków 1925, s. 114–125.
- Mickiewicz Adam, *Wykłady o literaturze słowiańskiej wygłoszone w Kolegium francuskim w Paryżu w latach 1840–1841*, t. IV, przeł. F. Wrotnowski, Słowo Polskie, Lwów 1900.
- Mysiakowska-Muszyńska Jolanta, *Kierownictwo Stronnictwa Narodowego na emigracji wobec planów stworzenia jawnej opozycji antykomunistycznej przez strukturę Stronnictwa w kraju (1945 rok)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2011, nr 10, s. 23–42.
- Na Powązkach*, „Nowości Illustrowane” 1906, nr 44, s. 4.
- Nieporozumienie*, „Głos: tygodnik literacko-społeczno-polityczny” 1887, nr 3, s. 33–34.
- Ostrowska Maria, *Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski). Życie i twórczość*, Kasa im. J. Mianowskiego, Kraków 1936.
- Perl Feliks, *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim: (do powstania PPS)*, Robotnik, Warszaw 1932.
- Rémond René, *Les Droites en France*, Éditions Aubier-Montaigne, Paris 1982, <https://doi.org/10.14375/NP.9782700702606>
- Reymont Władysław Stanisław, *Cień*, „Niwa. Dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny” 1894, nr 8, s. 176–179.
- Reymont Władysław Stanisław, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. B. Koc, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002.
- Reymont Władysław Stanisław, *Krosnowa i świat*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków 1928.

- Reymont Władysław Stanisław, *Pierwsze utwory*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1952.
- Reymont Władysław Stanisław, *Reymont o sobie. Autobiografia twórcy „Chłopów”*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 1, s. 5–6.
- Reymont Władysław Stanisław, *Wigilia Bożego Narodzenia. Szkic*, „Mysł” 1892, nr 24, s. 208–209.
- Rurawski Józef, *Władysław Reymont*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.
- Ruskiewicz Tomasz, *Tajny Związek Młodzieży Polskiej w latach 1887–1893. Na podstawie urzędowych dokumentów rosyjskich i własnych wspomnień*, Drukarnia Przemysłowa, Warszawa 1926.
- Skrz. [Dmowski Roman], *Historia szlachetnego socjalisty – przyczynek do psychologii politycznej społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 10, s. 758–770.
- Skrzycki R. [Dmowski Roman], *Idea w poniewierce*, „Głos” 1891, nr 8, s. 86–88.
- Skrzycki R. [Dmowski Roman], *Nowy język międzynarodowy (Le now latin)*, „Głos” 1891, nr 1, s. 4–5.
- Sługocki Leszek, *Szpalty pamięci: adwokat Witold Kotowski (1899–1988)*, „Palestra” 1991, nr 35/8–9, s. 103–105.
- Suchoff David, *Critical Theory and the Novel. Mass Society and Cultural Criticism in Dickens, Melville, and Kafka*, University of Wisconsin Press, Madison 1994.
- Suleja Włodzimierz, *Niepodległość czy socjalizm? Polscy socjaliści do roku 1918*, w: *O niepodległość i socjalizm. Studia i szkice z dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej*, red. K. Piskała, M. Żuczkowski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2020, s. 65–73.
- Tomasiewicz Jarosław, *Drogowskaz na rozdrożu. Życie i myśl Józefa Karola Potockiego (1854–1898)*, „Polish Biographical Studies” 2022, nr 10, s. 103–125, <https://doi.org/10.15804/pbs.2022.05>
- Walicki Andrzej, *Naród, nacjonalizm, patriotyzm (Kultura i myśl polska. Prace wybrane, tom 1)*, red. A. Mencwel, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2009.
- Wapiński Roman, *Roman Dmowski*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988.
- Wasilewski Leon, *Wspomnienia 1870–1904 (1914). Fragmenty dziennika 1916–1926. Dziennik podróży po kresach 1927*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014.
- Weintraub Wiktor, *Gematria w funkcji chwytu literackiego. Mickiewiczowskie „czterdzieści i cztery”*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 71/4, s. 287–294.
- Wiatr Jerzy J., *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1969.
- Wielomski Adam, *Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Von Borowiecky, Warszawa 2007.
- Zimand Roman, *„Dekadentyzm” warszawski*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964.
- Żychowski Marian, *Polska myśl socjalistyczna XIX i XX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.

Dezydery Barłowski – doktor nauk humanistycznych, asystent w Katedrze Teorii Literatury Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk literatury, tłumacz, publicysta; autor książki *Nacjonalizm i tajemnica. O męskościach w prozie Romana Dmowskiego* (2025); współredaktor monografii *W stronę wspólnotowości* (2019); przetłumaczył i opracował m.in. *Królestwo lęku* Huntera S. Thompsona (2020).